



Ruch siczowy w Galicyi: Wiec „Siczy” w Stanisławowie.

Ruch siczowy w Galicyi.

Radykalizm tkwi w krwi Rusinów. Położenie i historia tego narodu chłopskiego sprawiły, że Rusin rodzi się radykałem.

Brak znaczniejszych zastępów inteligencji, brak znaczniejszej i wystarczającej liczby instytucji kulturalnej sprawiają, że lud ruski powoli dźwiga się z wielkiej ciemnoty i daje dowody, że interesuje się żywo swą dolą jako zbiorowej całości. Choć drogi, jakimi kroczy polityka ruska, nie wszystkie są dobre, choć dopiero co rozbudzony i występujący na arenę samoistnego życia publicznego lud ruski chwytą się dróg często fałszywych i nie prowadzących do celu — to jest to zwykłym warunkiem każdego początkującego ruchu narodowego. Moskalofilstwo, szowinizm i nienawiść na-

rodowa znikną, gdy naród podniesie się na wyższy stopień kulturalny, a uświadomienie polityczne ogarnie najszersze warstwy.

Historia uczy nas, że zwykle zwycięża prędzej czy później ten kierunek, który naprawdę jest wyrazem zrozumiałych i odczutych przez szerokie warstwy ludności potrzeb społecznych i dlatego można być spokojnym, że choć chwilowo ruch polityczny może szuka dróg po omacku, to wkrótce wejdzie on na pewne drogi, gdyż każdy rok przynosi przecie liczne zmiany i doświadczenia, a naród przekona się praktycznie o tem, jakie drogi prowadzą do celu.

Należy w każdym razie stwierdzić, że inicjatywa została raz w tym kierunku dana, a rozbudzone szerokie masy ludności, o ile dojdą do dokładnego zrozumienia swych interesów i potrzeb, nie będą szczędziły kosztów i sił na podniesienie kulturalne całego narodu.

Stronnictwo radykalne ruskie, którego jednym z najenergiczniejszych przywódców jest Dr. Cyryl Trylowski, adwokat w Kołomyi, poczęło od 3 lat zakładać towarzystwa p. t. „Sicz”.

Celem „Siczy” jest wedle ich statutow: niesienie pomocy podczas pożarów, nauczanie gimnastyki i atletycznych zabaw, rozbudzanie życia towarzyskiego i oświaty między swoimi członkami.

„Sicz” jest w Galicyi około 270 zaś na Bukowinie 70. Większa ich część istnieje w powiatach: kołomyjskim, kossowskim i śniatyńskim, mniej w horodeńskim, borszczowskim, a po kilka w powiatach: stanisławowskim, bohorodczańskim i zabłotowskim.

Zeszłego roku rozeszły się pogłoski w powiecie kossowskim, że „siczownicy” zamierzają wyrzucić Polaków i Żydów a nawet wymieniano dzień (św. Jura, 5 maja), w którym ma ta rzeź nastąpić. Władze zarządziły wówczas kilka aresztowań, do Żabiego i okolicznych gmin sprowadzono wojsko, wysłano specjalną komisję sądową do śledzenia sprawy, lecz śledztwo wykazało, że tu i ówdzie kursowały takie pogłoski, jednak o podobnym zamiarze nikomu się ani śniło, zwłaszcza, że huculi słyną jako naród odznaczający się szczególną łagodnością.

Od tego jednak czasu poczęły władze pilnie baczyć na czynność „Siczy”, a w b. r. odbył się przed lwowskim trybunałem karnym proces karny przeciw Dr. C. Trylowskiemu i jednemu z wólcian, który zakończył się zasądzeniem pierwszego na 6, drugiego zaś na 5 tygodni aresztu.

Ruska prasa niechętnie patrzy na rozwój „Siczy”, bo zwrócony on jest przede wszystkim przeciw klerykalnej inteligencji ruskiej.

Dr. Trylowski znanym jest jako nieubłagany przeciwnik duchowieństwa, to też w statutach „Siczy” wyraźne jest postanowienie, że ksiądz nie może być ich członkiem.

Ruch siczowy znajduje poparcie w dość szerokich kołach społeczeństwa ruskiego w Galicyi, tem bardziej, że przeciwdziała on moskalofilskiemu prądom i prowadzi intensywną kulturalną pracę pośród ludu ruskiego.



Nowy rosyjski minister spraw wewnętrznych:
Aleksander Bułygin.



Ruch siczowy w Galicyi: Dr. Cyryl Trylowski, organizator „Siczy” w Galicyi, skazany na sześciotygodniowy areszt.